

Jedna podróż się kończy, druga zaczyna. Długoterminowa hormonoterapia – czy wciąż muszę myśleć o sobie jak o pacjentce onkologicznej?

Każda pacjentka zmagająca się z rakiem piersi, która zgłębiła zawitości diagnozy i rozważyła wszystkie potencjalne decyzje dotyczące leczenia, zasłużyła na honorowy dyplom z medycyny. Zbudowanie jak największej ilości wiedzy na ten temat to jedno, przetrwanie tego to zupełnie co innego.

Kobieta po przejściu zawiłej drogi leczenia onkologicznego, po pokonaniu wielu przeszkód chciałaby usłyszeć, że wraz zakończeniem leczenia, będzie całkowicie zdrowa, jakby nic się nigdy nie stało. Jednak każda wojowniczką będzie musiała być pod stałą obserwacją a przed większością pacjentek jeszcze długoterminowa hormonoterapia.

Z choroby śmiertelnej rak piersi stał się chorobą przewlekłą, wymagającą stałego wsluchiwanie się w swój organizm i informowania lekarza o wszystkim, co odbiega od normy. Leczenie hormonalne ma na celu przede wszystkim obniżyć ryzyko nawrotu raka lub zapobiec rozwojowi w drugiej piersi. Dla wielu kobiet jest poczuciem kontroli i pancierzem ochronnym. Daje możliwość powrotu do normalności.

NPS/LINIA4/AMOB/20/03/001